

CEZARY KRUK

ur. 1962; Nałęczów



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, Stróże, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia – Rzeczpospolita Pszczelarska, pszczelnictwo, pożytek spadziowy, wychów matek

W świecie nauki

Lubię się dzielić wiedzą, mam pewne osiągnięcia. Jestem autorem ponad stu publikacji, artykułów, doniesień naukowych, pod moją redakcją ukazało się osiem albo dziewięć książek. W Instytucie hodowałem matki o rewelacyjnej jakości, jestem współautorem dwóch linii hodowlanych, linii Maryna i linii Puławska. W Instytucie zajmowałem się głównie problematyką hodowla, selekcja, wychów matek, unasiennianie. W Sądeckim Bartniku robię obserwacje, które zaowocują kilkoma doniesieniami naukowymi. Sprawa dotyczy wychowu matek, przyjmowaniu larw mateczników, inkubacji mateczników, stadiów rozwojowych. Takie obserwacje robiłem przed laty w Instytucie.

Interesuje mnie też problematyka powstawania spadzi. Co to jest spadź? To jest słodka rosa, produkt mszyc, czerwców i muchówek, które wypijają sok, pobierają biało, wydalają to, co im jest niepotrzebne, czyli sok z cukrem. Spadź się zagęszcza, pszczoły zbierają słodką rosę i przynoszą dla uli. Miód spadziowy jest bardzo odżywczy dla ludzi, na górne drogi oddechowe. Najbardziej ceniony jest miód ze spadzi jodłowej, najczęściej występuje tam, gdzie ja pracuję, czyli w Sądeckim Bartniku. Taki miód generalnie występuje w górach - Tatry, Beskid Sądecki, Bieszczady. Z innych enklaw to jest tylko Roztocze i Świętokrzyskie. Pożytek spadziowy jest nieprzewidywalny. Od zera do stu kilogramów z pnia. Rok ubiegły był rewelacyjny, pszczelarze wzięli po pięćdziesiąt, sześćdziesiąt kilogramów miodu, ale taki dobry rok był wcześniej dziesięć lat temu, w 2006. Interesuje mnie przeanalizowanie, co wpływa na pojawienie się i trwanie pożytku spadziowego. Może uda mi się odkryć przyczynę, pożytek spadziowy jest nieprzewidywalny.

Problematyka wychowu matek też mnie interesuje. Robiłem obserwacje i będę starał się to opublikować. Składanie przez matkę jajeczek w uliku weselnym jest inne niż w ulu. W ulu matka składa jedno jajeczko do jednej komórki, jest to czerwienie bardzo regularne. A w uliku weselnym potrafi być po kilka jajeczek. To może nie ma

wielkiego znaczenia gospodarczego. Ja się tym zajmowałem w Instytucie i udowodniłem, że nie przekłada się to na jakość matek. Ani na plus, ani na minus, jest to ciekawostka biologiczna. Pszczoły karmią matkę mleczkiem, rozrastają się jej jajniki, produkuje dużo jaj. W uliku weselnym jest niewielka powierzchnia do czerwienie, jest parę decymetrów kwadratowych, w ulu po jednej stronie plastra potrafi być nawet dwieście decymetrów kwadratowych. W ulu jest miejsce i matka składa jajeczka regularnie, natomiast w uliku potrafi składać je nieregularnie. To jest oczywiste dla producentów matek, natomiast jest wielkim zaskoczeniem dla większości pszczelarzy. W Instytucie jak zobaczyli to pracownicy, to chcieli matki eliminować jako wadliwe. Przekonałem ich, że są w błędzie. I potem matki z ulików weselnych trafiły do pasieki produkcyjnej i udowodniłem, że nie ma to wpływu. Nie przekłada się to na jakość matek do walorów użytkowych.

Data i miejsce nagrania	2016-08-09, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Michał Krzyżanowski
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Michał Krzyżanowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"